

Wrocław, 8 grudnia 2009 r.

Wrocławskie lotniska na Rynku

Ile kosztował przed wojną bilet na samolot z Wrocławia do Berlina? Co mają ze sobą wspólnego przedwojenny Junkers G-38 i współczesny An-124 Rusłan? Odpowiedzi można szukać na otwartej dziś wystawie „Port w dekadach. Podniebna historia Wrocławia”. Archiwalne zdjęcia i plany rozwoju Portu Lotniczego Wrocław będą prezentowane na wrocławskim Rynku do 28 grudnia.

Na wystawie można zobaczyć, jak zmieniał się Port Lotniczy Wrocław oraz jak będzie wyglądać w 2011 roku, kiedy zakończy się budowa nowego terminalu. – *Wrocławskie lotnisko rozwija się tak dynamicznie, zarówno pod względem rozbudowy, jak i liczby połączeń, że warto pokazać jak wyglądało lotnictwo wczoraj, przedwczoraj i w początkach podniebnej historii miasta* – mówi Dariusz Kuś, prezes Portu Lotniczego Wrocław. Na wystawie prezentowana jest aktualna siatka połączeń lotniczych z Wrocławia. Jeszcze w grudniu miastu przybędą trzy nowe połączenia. Samoloty będą latać z Wrocławia do Paryża, Oslo i Dortmundu.

Część archiwalna wystawy to efekt prowadzonej pod patronatem Gazety Wyborczej społecznej zbiórki pamiątek. W północnej pierzei Rynku (naprzeciwko sklepu Empik) prezentowane są zdjęcia i inne materiały, dokumentujące silne związki Wrocławia z lotnictwem. Do zobaczenia archiwalia z dawnego lotniska na Gądowie, zdjęcia z wojskowej przeszłości Strachowic, często wykonywane nielegalnie.

Podniebna historia miasta zaczęła się w 1782 roku. Wtedy nad Ostrów Tumski wzniósł się w balonie Jean Pierre Blanchard - francuski wynalazca i pionier baloniarstwa. Pierwsze wrocławskie lotnisko otwarto w 1910 r. na Gądowie. W tym samym roku na wrocławskim lądowisku stanął składany hangar do bazowania sterowców. Od 1922 r. działała tam filia fabryki samolotów Junkers. W 1932 roku oficjalnie prezentowano w mieście największy w początkach lat 30. samolot pasażerski świata Junkers G-38. Wzbudzająca podziw maszyna,



wyprodukowana w dwóch egzemplarzach, zabierała na pokład tylko 34 pasażerów. Na wystawie na Rynku można zobaczyć zdjęcia przedwojennego giganta.

Co ciekawe, trawiaste lądowisko na Gądowie było przed wojną regularnie „koszone” przez stado owiec. Zwierzęta nie bały się ryku silników, a nawet nauczyły się ustępować miejsca startującym samolotom. Ten sposób konserwacji murawy po wojnie stosował Aeroklub Wrocławski. Na Gądowie pierwsze loty wykonywał jedyny polski astronauta Mirosław Hermaszewski. Niemiecką fabrykę samolotów przekształcono natomiast w zakład produkujący szybowce (w Zakładzie Sprzętu Lotnictw Cywilnego powstało ich ok. tysiąca sztuk).

Przed wojną pasażerami latającymi samolotem do Wrocławia byli najczęściej mieszkańcy Berlina (w 1938 roku lot zajmował 1 godz. 20 min), udający się następnie lokalnym połączeniem na odpoczynek w Karkonosze. Bilet na trasie Berlin-Wrocław kosztował 30 marek. Cena połączenia kolejowego I klasy była wyższa – 48 marek.

W 1985 r. lotnisko na Gądowie Małym zostało zamknięte, a na jego terenie zbudowano Osiedle Kosmonautów.

Lotnisko na Strachowicach powstało w latach 30. XX wieku. Podczas wojny korzystało z niego wojskowe lotnictwo niemieckie, a po wojnie - polskie. Od 1958 r. startują z niego również samoloty pasażerskie. Wśród współczesnych zdjęć są między innymi fotografie największych samolotów, lądujących we Wrocławiu, na przykład Rusłana, czy Boeinga C-17 Globemastera, wykorzystywanych przez wojsko do transportu kontyngentów wojskowych.

Więcej informacji:

Sylwia Chmielarz
Profit Communications
GSM + 48 512 036 303
schmielarz@profitcomms.pl